Sówka w świecie dnia

Scena 1: Sówka, kot, narrator

Noc, leśna polana nad rzeczką Bobrówką.

N: Tam za lasem, nad rzeką Bobrówką, mieszkała sobie mała sówka.
S: Kiedy robi się ciemno, wszystko robi się szare. A ja tak kocham kolory!
K: Jaa, będąc kotem, bawię się i w nocy, i w dzień.. powiem Ci z doświadczenia, bo nie jeden dzień widziałem, że w dzień jest znaaaaacznie więcej kolorów. To co widać w nocy to nic!
N: Sówka, jak to sówki często robią (mają w zwyczaju) zamyśliła się – obmyślała plan.
S: WIEM! Zamiast spać w ciągu dnia zostanę na nogach! Zobaczę jak pięknie wstaje słońce , poznam zwierzęta świata dnia. Podobno w słońcu kwiaty się otwierają i są kolorowe.
N: Sówka zaczęła przygotowywać się do wyprawy w Dzień. Roztropnie przygotowała okulary przeciwsłoneczne, myszkę na przekąskę i parasol. Sówki są bardzo mądre.
S: Zdrzemnę się trochę teraz żeby nie zasnąć w ciągu dnia. [zasypia]

Scena 2: Sówka, wiewiórka, zając, motyl, narrator

Dzień, polana nad rzeczką Bobrówką.

[Sówka budzi się na wschód słońca]
S: Jak pięknie! Wstaje słońce, kwiaty się otworzyły. [przelatuje w inne miejsce] Wszystko wygląda zupełnie inaczej… moje drzewo na środku polany wcale nie jest szare – jest zielone! Jak pięknie!
[wchodzi wiewiórka i zając]
W: A ty to kto?!
S: Jestem sówką. Mieszkam na tej polanie.
W: Mieszkasz tutaj? Ale… To ja jutaj mieszkam! Jestem tu codziennie. Dlaczego nigdy cię nie widziałam, co??
S: Bo ja latam tylko w nocy. A dzisiaj postanowiłam zrobić sobie wycieczkę w Świat Dnia.
Z: To bardzo ciekawe! Jak ci się podoba na naszej polanie w ciągu dnia?
S: Jest cudownie… Ale… wszystko wygląda tak bardzo inaczej, że wydaje mi się jakbym była w zupełnie nieznanym miejscu i trochę się boję.
Z: Oj nie bój nic! Po prostu nie lataj za daleko. Pokicajno tu za mną, To jest mleczyk. Przywitaj się z mleczykiem proszę.
[wita]

Z: A teraz pożegnaj.
[gwałtownie zżera mlecza, sówka jest w szoku.]

[wchodzi motyl]
S: A co to? Kto to? Kim jesteś, taki kolorowy?
Z: To motyl. Wolny duch wiatru i promieni słońca…
M: Dzień dobry? Bardo dobry, dobry! Fruuu… Miłe Panie, szukam kwiatuszków na śniadanie.
S: Jakiż ty kolorowy! Jak to możliwe? Moje prórka brązowe a twoje skrzydełka… Czy one BŁYSZCZĄ?
W: A ty co? Motyla nie widziałaś? A no tak. Nocą nie latają.
M: *[rozmarzony]* Latam tu, latam tam, tam i siam. Czasem sam, albo nie, jak se chcę latam z kimś, tak jak dziś. Sówko, chodź! Łąka tam. Kwiaty są, można iść.
[motyl odlatuje]
S: Poczekaj motylku!
[odlatuje, słychać głos]
S: Motylku! Motylku gdzie jesteś? Gdzie ja jestem? Gdzie kwiaty? Gdzie polana?
[piosenka]

Scena 3: Sówka, ślimak, sałata

`Dzień, polanka w lesie.`

[Ślimak pełznie]
S: Tu ktoś jest! Ślimaku..
Ś: Cicho!.. Ja poluję.
S: *[głośno]* Ślimaki polują?
Sa: Coo? AAA! Ślimak! On chce mnie zjeść! AAA!
Ś: No pięknie, spłoszyłaś mój obiad.
Sa: AAA!
S: Moglibyście mi powiedzieć gdzie ja jestem?
Sa: Przepraszam, ale nie mogę myśleć o niczym innym jak o tym, że zaraz zostanę pożarta :O
Ś: Ja urodziłem się dwa metry stąd, za tamtym krzakiem. Od urodzenia idę przed siebie w swoim, ślimaczym tempie. Idę po obiad, a Ty mi go płoszysz i teraz mój obiad będzie zestresowany i gorzej będzie smakować
Sa: AAA!
Ś: Zmykaj już.

Scena 4: Sówka, Lis, Narrator

Ciemny las.

N: Sówka zgubiła się zupełnie
L: Witaj. Jesteś sową. Co taka pyszna, mała sówka robi tu sama w ciągu dnia?
S: Wcale się nie zgubiłam! Wiem gdzie jestem. Jestem… tutaj.
L: A więc się zgubiłaś. Taka mądra, ale taka porywcza. Czym jest mądrość, kiedy pomijasz to co Ci podpowiada rozum?
[sówka jest zmieszana]
L: Teraz jesteś w kłopocie, przyszedł czas na spryt.
S: Spryt? Co masz na myśli, lisku?
L: Ja mądrością się nie przejmuję. Cały czas wpadam w jakieś kłopoty. Ale to nie szkodzi, bo zawsze wpadam na rozwiązanie trudnej sytuacji.
[sówka wytęża umysł]
S: Ja się przecież spakowałam! Co ja tu (plecak lub torebka) mam? Moje okulary przeciwsłoneczne! *[zakłada okulary]* Teraz wszystko wygląda podobnie jak w nocy. Już rozpoznaje to miejsce, niedaleko jest łąka. To pewnie tam poleciał motylek!

Scena 5: Sówka, motyl, biedronka

Dzień, gdzieś pośród lasu. Biedronka i motyl.

B: Motylku może pobawimy się w berka? Chichi. Nie złapiesz mnie!
M: Fruuu… Poczekaj na mnie, nie uciekaj! Moja krówko nakrapiana, będziesz zaraz już złapana, haha.
[przylatuje sówka i zdejmuje okulary]
S: Tu jesteś motylku kolorowy! Odnalazłam Cię. A to kto?
B: Jestem biedronką, zobacz, mam czarne kropki! Chichi! Bawię się z motylkiem i jestem od niego szybsza!
N: Sówka bawiła się z motylkiem i biedronką aż zaczęło się ściemniać i wszyscy poczuli się zmęczeni.
S: To pa pa! Teraz muszę znaleźć moją brzozową polankę!

Scena 6: Żaba, sówka

Zmierzch, gdzieś pośród lasu. Siedzi sobie ŻABA.

S: A ty to kto?
Ż: Czeeść, jestem żaabą. Skaaczę sobie i jem muuchyy.
S: Muchy? Fuj, chyba nie są smaczne?

Ż: Na praawdę, niczego sobiee *[chrupie orzeszki]* Chrupiąące, soczyyste i mięękkie w śroodku.

S: Lepiej muchy niż biedronki. Właśnie bawiłam się z jedną. Wiesz może gdzie jest rzeczka?

Ż: Oczywiiście. Mieeszkam w rzeeczce. Zaproowaadzę cię.

S: Moja polana jest nad rzeczką. Znajdę rzeczkę i polecę wzdłuż niej do domu.

Scena 7: Wiewiórka, zając, sówka

`Zmierzch, polana Sówki znad Bobrówki.`

W: Na mój rudy ogon! Sówko! Ja i zajac zamartwialiśmy się o ciebie. Myśleliśmy, że zabłądziłaś.

Z: Mowa! Poleciała sówka a wróciła sowa. W dodatku cała i zdrowa. Nawet jakby bardziej… kolorowa?

W: *[poirytowana]* To przecież rumieńce od zabawy!

S: Zgubiłam się, ale na szczęście miałam ze sobą okulary przeciwsłoneczne a w nich dzień wygląda bardziej jak noc. Potem pewna miła żaba pokazała mi drogę do rzeki. Przeżyłam wspaniałą przygodę.

Z: I nauczyłaś się czegoś?

S: Sama nie wiem. Jeśli tak, to nie da się tego opisać słowami. Trzeba było to przeżyć. Dobranoc wiewiórko i zajączku.

W i Z: Dobranoc sówko!

N: Dzieci, powiedzcie Sówce dobranoc.

[Światła gasną, świecą świetliki]